

Nowiny Raciborskie.

Projekt zmiany ustaw o ubezpieczeniu na starość i niemoc, który po długich korygowaniach przez sejm przyjęty został, zawiera chociaż drobne ulepszenia istniejącej dotąd ustawy i zapewne przynajmniej przez pewien dłuższy przestrząg czasu nie dozna zmiany. Przyjrzymy się więc pokróć, na czym polegają główne zmiany noweli w porównaniu do starej ustawy.

Najważniejszym punktem jest wyrównanie pod względem majątkowym pomiędzy rozmaitymi urzędami ubezpieczenia. Wykazało się bowiem, że podczas gdy n. p. w Berlinie i okolicach przemysłowych coraz bardziej wzrastały kapitały, gromadzone w urzędach zabezpieczenia, na wschodzie i w ogóle tam, gdzie miasta ludność rolnicza i daleko mniejszą jest jej liczba a ciężary znaczne, kasy otych urzędów w bardzo trudnym znajdują się położeniu.

Rząd, przyczyniący się do przekonania, iż uniknięcie tego stanu jest nieodzownem, zamierza usiłować lepszy podział ciężarów w ten sposób, iż każdemu urzędowi ubezpieczenia bez względu na dopłatę, jaką daje państwo, poważać miała połowa (zamiast jednej czwartej) tego obciążenia, które wynika z ustalonych rent, podczas gdy druga połowa (zamiast trzech czwartych) ciężarów ponosiły mamy wspólnie wszystkie urzędy ubezpieczenia i to według stostownego między nimi podziału otych urzędów. Parlament nie chciał się jednak na to zgodzić i w miejscu projektu rządowego uchwały, iż poszczególne urzędy ubezpieczenia mają oddawać 40 procent wkładów do wspólnej kasie, która snów zwracać im będzie zasadnicze sumy rent inwalidzta i trzy czwarte części rent starości.

It to ważna jest nowość, że w przyszłości rada świątobliwa ma ustanawiać jednolite sumy rentowe, podczas gdy według prawa z roku 1891 przysygniano poszczególnym urzędom

ubezpieczenia prawo ustanawiania wysokości rent wedle swego zdania i stosownie do majątku, jakim rozporządzają.

Najkorzystniejszym z całego projektu jest przepis, dotyczący podwyższenia rent. Dotąd ustanowiona była dla wszystkich klas robotniczych bez względu na wysokość zarobku równa suma zasadnicza, wynosząca 60 marek rocznie oprócz stałej dopłaty, dawanej przez państwo a wynoszącej 50 mk. Odtąd kwota zasadnicza renty inwalidzta ma wynosić w dotychczasowych 4 klasach zarobkowych: 60, 70, 80 i 90 mk., a w mającej zostać utworzoną nowej 5-tej klasie zarobkowej (jeżeli zarobek roczny wynosił przeszko 1150 mk.) 100 mk. Co do renty starości, to mają zasadnicze sumy wynosić 60, 90, 120, 150 i 180 marek obok 50 marek dopłaty ze strony państwa. Wkładki znaczkowe w pierwszych 4 klasach zarobkowych pozostaną to same co poprzednio, dla nowej 5-tej klasy zaprowadzony zostanie nowy znaczek w wysokości 36 fenigów.

Powiekszono też znacznie swobodę co do dobrowolnego ubezpieczenia, i to mianowicie ubezpieczonym w wyższej klasie zarobkowej, aniżeli do niej samo przez siebie należa. Odtąd ustawie obowiązek dostawienia drogich znaczków podwójnych, jak to dotąd przy dobrowolnym ubezpieczeniu miało miejsce, a z której to sumy wartość kwoty dodatkowej wpływała do kasy państwa. Ubezpieczenie dobrowolne nie będzie nadal ograniczone na drugą klasę zarobkową, lecz, co do czasu, na ostatni przy wlepieniu znaczków kończący się rok kalendarzowy. Prawo dobrowolnego ubezpieczenia, połączone z prawem żądania od pracodawców zwrotu pewnej części dobrowolnie uczynionych wkładek, przystępować będzie także tym osobom, które wprawdzie pracują z wynagrodzeniem, lecz ze szczególnych powodów wyjątkowo nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Toby były najważniejsze przepisy owej noweli, która wkrótce wejdzie w życie.

Ważny dokument.

Ponieważ nie zostały jeszcze wydalania rodaków naszych z obrębu granic pruskich a dotkniętymi tym twardym ciemem mogłyby zostać i osoby, których właściwie wydać nie wolno, przeto podajemy do publicznej wiadomości nadane Dzień. Berl. ze strony prawniczej brzmienie odnośnego orzeczenia najwyższego trybunału z dnia 11. 1. 1853 r.

Owo orzeczenie brzmi w oryginale niemieckim, jak następuje:

"Ausländer, welche vor Einführung des Gesetzes vom 31. 12. 1842 mit Zulassung (Genehmigung) der Verwaltungsbehörden ihren Wohnsitz innerhalb des Preussischen Staats aufgeschlagen hatten, haben hierdurch das Preussische Staatsbürgerecht erlangt".

(Obertribunalserkenntnis vom 11. 1. 1853. Strithorst Archiv B. 8, S. 177).

W polskim tłumaczeniu brzmi owo orzeczenie jak następuje:

"Obockrajowcy, którzy przed wprowadzeniem w życie prawa z 31. 12. 1842 za zezwoleniem władz administracyjnych zamieszkali w obrębie granic państwa pruskiego, uzyskali przez to obywatelstwo pruskie."

Jeszcze wyraźnie na to zwracam uwagę, że potomstwo osób, na których korzyść wyżej wymienione orzeczenie sądowe przemawia, posiada również poddanstwo i obywatelstwo pruskie a więc i w ogóle niemieckie. Przeto dzieci itp. odnośnych rodziców nie wolno władzom administracyjnym ani z Prus ani z rzeszy niemieckiej wydać.

Co tam słychać w świdrze.

Ojciec św. zamianował na tajnym koncytorzu 19go tm. jedenastu nowych kardynałów, których nazwiska już podaliśmy, i prekonizował licanych biskupów, między nimi biskupa chełmińskiego i osnabryckiego.

dliwość Boska zesłała na niego te śmierć na głębi. Bóg nie pozwolił dokonać strasznej zemsty na tobie, dobrodzieju nasz kochany! Toé on podstępem was tu sprowadził i tym oto kańczukiem obić zamierał za to, że świętymi słowami nawracacie nas grzeszników do pokuty świętej i poprawy zdrożnego życia.

Słuchał w milczeniu tych słów pokorny sluga Boży. Dowiedziały się, co go czekało, nie mogli, czy nie umiał na razie przemówić do ludu. Aż jedna ze śmiałycych wieśniaczek zawiadała:

— O dobry i kochany pasterzu nasz, oto ci padamy do nog. Daruj nam winy nasze, a temu niebozęzykowi jego zaślepienie. Przepuść mu! O to cie prosimy, leżąc u nog twych i żebając mikosierdzią Bożego. Widzimy wszyscy, że to Bóg wielki uczynił na naukę nam i przestrogi, abyśmy ze strasznych grzechów naszych powstali i nigdy do nich nie wracali.

Podczas tych słów wszyscy obecni pokłękali lub krzyżem się pokładli. Ksiądz też powtórnie ukląkł i wraz z całą ukoronowaną gromadką odmówił modlitwy za umarłych, przeżegnał martwe ciało i wyszedł z chaty, by wrócić do domu.

Lud pospieszył za nim do wózka, aby go pożegnać.

Wtenczas jeszcze do nich ksiądz wypowiedział te słowa:

— Patrzcie, mili parafianie! Bóg zrzadził w cudowny sposób ten wypadek, który nas

Niedoszła zbrodnia.

(Dokonczenie.)

Wkrótce dają znac, że ksiądz jedzie. Zarazem Walek pod pierzynę się wtoczył, wchodził do izby pobożny kapłan i poszukując waszyńskich:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chłopiec zapalił przywiezioną gromadkę, postawił na stole, a ksiądz postawił swój krzyż z Panem Jezusem, ukląkł i począł się modlić. Dosyć dugo odmawiał modlitwy, w końcu powstał i pytał:

— Gdzież jest chory?

Na to stara Jakaś wiedźma, z podejrzem spoglądając, odbąknęła:

— A dyć tam leży pod pierzyną!

Więc ksiądz każe wszystkim wyjść i przystępuje do łóżka. Ciekawa zgryja pod drzwiami i wokół chaty oczekuje strasznego widowiska. Jedna z bab przek sparę we drzwiach ciekawe w głęb zapuszczając oczy.

Ksiądz zbliża się i pyta:

— Duszo chreścianku, czy pragniesz dostąpić last świętych Sakramentów? Czy chcesz się spowiadać?

Leżący chory się nie odzywa. Kapłan powtarza strodniej te same słowa, — a Walek pod przerwą ani nie drgnął.

Majcęzszy i najgorszy

kwartal zacznie się niebawem dla gazet polskich, niedawno przeto, że zwracamy się do szanownych Czytelników z serdeczną prośbą, aby nie tylko sami na pocztach odnowili za-wesasu przedpłatę na „Nowiny Raciborskie” na 3 ci kwartał, ale i znajomym swym przypomnieli, żeby tego dopilnowali. Kto zaś nam życzliwy i radby coś więcej uczynił, ten niechaj stara się nam uzyskać choćby jednego nowego abonenta. Gdyby tak każdy jednego nowego abonenta nam przysporzył, — a wszakże to nie tak trudno, — jakże wdzięczni bylibyśmy za to! Pan Bóg zdarza dobrze żniwo, niechaj tedy w interesie swoim jak i całego ludu naszego na Śląsku nikt nie pożałuje tej marki na gazetę. Pomóżcie nam przebyć lato, a będąc się cieszyli, gdy gazeta przyczyni się sima do spłdzenia wieczorów długich mile a pozytecznie.

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowi, a wynosi ona tylko 1 marek za „Nowiny Raciborskie” z „Ogniskiem Domowem”, — 1 m. 25 fen. za „Nowiny” z „Ogniskiem Domowem” i „Pracą” lub „Rolnikiem”, a 1 m. 50 fen. za wszystkie cztery gazety!

Na 4-tej stronie niniejszego numeru znajduje się kwit pocztowy do sapisywania „Nowin R.”, który należy odpowiednio wypełnić i oddać w urzędzie pocztowym. Nadmieniamy jednak, że można i bez tego kwitu „Nowiny” na pociecie sapisywać.

Prócz powyższych 11 kardynałów zamianował podobno Ojciec św. jeszcze dwóch, których nazwiska dopiero później ogłoszone będą mają.

Parlament niemiecki obradował w ostatnich dniach głównie nad zawarciem tymczasowej ugody handlowej z Anglią, którą to sprawę przekazano ostatecznie komisji do głębszego zbadania. Przy tej sposobności wyrażali prawie wszyscy mówcy swe oburzenie na bezwzględność Anglii i domagali się, aby Niemcy wobec niej również bezwzględnie postępowali. — Po ukończeniu obrad nad ta sprawą rozpoczęto rozprawy nad projektem rządowym ustawy o karaniu robotników za wywoływanie strejów. Sprawa to bardzo ważna, dla tego szersze sprawozdanie z obrad podamy w przyszłym numerze. Dziś już możemy jednak powiedzieć, że widoki przyjęcia ustawy są bardzo liche.

50-ty rocznicą założenia pierwszego katolickiego towarzystwa czeladzi przypadających dni i obchodzić się będzie uroczyste w Kolonii, gdzie śp. ks. Adolf Kolping, jako kapelan tumski, pierwsze takie towarzystwo założył. On sam, zanim ukończył studia i został kapłanem, był towarzyszem w zawodzie

wszystkich w zdumieniu wprawił. Przekonajcie się, jak Pan Bóg występił wszelkie, właściwe o pomstę do nieba, srodze karze. Ten grzesznik zapamiętał mił mnie skrywdzić na zdrowiu, miał zbezczescić święty Sakrament, a wola Boska inaczej rozrządziła. Wstrzymała zbrodniczą rękę. Nareszcie zemsty szalonej zakrzepli w jego garści. On sam, nie oczyszczony ze strasznych grzechów, stanął przed sądem Boga. Cóż z nim będzie na wieki? Mając wiele dobrodziesztw danych od Boga, bo młodość, siłę, zdrowie, mógł i powinien być wiele dobrego dla siebie i dla ludzi działać. A on to wszystko na złe obrócił. Jakie życie, taka też śmierć; jakie czyny, taka nagroda. Skońał jakby nieludzkie stworzenie, a Kościół odmawia takim ostatniej posługi. Łasce i pieczę Boskiej was polecam. Kto grzeszył, niech się teraz poprawi. Żegnajcie, dobrzy ludzie!

Wieść o wypadku owym szybko biegła z chaty do chaty, ze wsi do wsi, z dworu do dworu, i rozeszła się po całej okolicy. Przykre też i przygnebujące sprawiła wszędzie wrażenie. Lud wszystek, oburzony bezczelnym i wstępny zamysłem zbrodniarza, uznał to, co się stało, za dopuszczenie Boże, za sprawiedliwy wymiar kary.

Minęło kilka tygodni. Pewnej Niedzieli po nabożeństwie lud wyszedł z kościoła, ze-

szewieckim, znał więc niebezpieczeństwę, jakie młodemu rzemieślnikowi groża, i dla tego umiał odpowiednie środki wyszukać, by ją od niebezpieczeństw różnych uchronić.

Już r. 1853 istniało 300 towarzystw według wzoru kolonialnego, w r. 1895 liczono ich 974 z 80,000 członków i 243 własnymi gospodarami.

— Murarse w Berlinie zastrejkowali. Zdali oni 65 fen. za godzinę pracy, na co pracodawcy nie przystali. Kto kogo przetrwa i przemoże, nie podobna chwilowo przewidzieć. W skutek strejku tego nie mają naturalnie także roboty cieśla, dekarze, blacharze, ślusarze itd.

— W posiadłościach niemieckich w Afryce panuje głód wśród ludności murzyńskiej. Kleńska, którą sprowadziła szarańcza, jest tak dotkliwa, że setki już z głodu pomarły, a liczne tłumy krajowców przenoszą się w inne okolice. Rząd niemiecki wyznaczył pewną sumę na zakupno żywności, ale pomoc przysią nieco za późno.

— Istniejące w Wiedniu czeskie towarzystwo śpiewackie zamierzało w Sobotę urządzić koncert na sali publicznej. Zamiarowi temu przeszkodziły niemieccy akademicy w ten sposób, że w liczbie 500 usiadli się od południa w sali i czeskich gości i śpiewaków nie wpuszczili na salę. Nawet zauważanie policyjne do ustępień nie odniosło żadnego skutku; „bıldowani” akademicy pozwiliły tylko na to, iż komisarz z wywyższeniem zapowiedział, iż koncert odbyć się nie może. Nasz dziwi, że polityka nie chwyciła się energiczniejszego sposobu, by z sali wyprosić niewłaściwych gości. Coby to był za hałas powstał na „bezczelność czeską,” gdyby tak akademicy czescy byli siebie w ten sposób postąpieli wobec niemieckiego towarzystwa.

— Czesi ani na krok nie ustępują tam, gdzie mają prawo żądać dla języka swego pośzanowania, jak tego dowodzi następny wypadek: Zarząd miasta Pilzna wystosował do magistratu w Norymberdze w Bawarii urzędowe pismo w języku czeskim. Magistrat norimberski odesłał czeskie pismo z powrotem i sazał niemieckiego. Na to zarząd miasta Pilzna odpowiedział, że uwzględnia brak wiadomości językowych magistratu norimberskiego i dla tego przesyła niemieckie tłumaczenie pierwszego czeskiego pisma; żąda jednak wazemności ze strony miasta Norymbergi i spodziewa się, że magistrat norimberski tak samo sobie postąpi wobec miasta Pilzna. Magistrat uznał słuszność żądania czeskiego i postanowił, że w przyszłości urzędowe pisma w czeskim języku nie mają być z powrotem odsyłane, lecz przez zaprzysiężoną osobę na język niemiecki tłumaczone. — Oto piękny przykład pośzanowania języka ojczystego.

— Generał gubernator warszawski, książę Imeryński, zwiedził zeszłej Środy siany klasztor na Jasnej Górze pod Częstochową. W

brał się tłumnie przed plebiscitem na dużym trawniku i oczekiwali pasterza, który miał tamtego przechodzić. Gdy się ukazał, wszyscy, pochyliwszy korne głowy, prosili ze łzami w oczach, aby nie chował w swem sercu do nich urazy, aby darował wszystkie dawne winy, przyjął szczerze ich i mocne postanowienie zaprzestała pijaństwa, włóczęstwa, późnowania i kradzieży. Zarazem też prosili, aby przyjął ten grosz, przez nich wszystkich złożony, co go stary Bartosz podaje, na odbudowę kościoła, a oddzieloną częstkę na mszę uroczystą, aby Bóg dobry błogosławił nadal uczciwej pracy parafian, aby dobytek zachował i spokój wśród całej zebranej gromady i jej redni utrwały.

Po kilku latach w całą głośność z występów parafii zapowiadała cisza i spokój, co go daje czyste sumienie. Znikło pijaństwo, włóczęstwo i inne zła, nalogi. Wszędzie widać było dobrobyt, zamożność, stada dobytku pały się bezpiecznie po bujnych pastwiskach, poprawił się wygląd osad i wiosek całych. Bo pracę uczciwą, życie obyczajne zawsze niebo szczodrze nagradza, zsyłając swoje błogosławieństwo tym, którzy wierzą i ufają wszechmocnej Opatrzności.

K O N I E C.

kruchcie kościoła, w pobliżu kaplicy św. Antoniego, oczekiwano całe zgromadzenie zakonników OO. Paulinów w habitach białych i przeorem za czele. Wchodzącego w prog świątyni jasnogórskiej księcia powitał przeor dłuższa mowa. Następnie ks. przeor na czele zakonników udał się przed ołtarz wielki, później z nim wprowadził księcia wraz z orszakiem do kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przy dźwiękach organów, fanfary orkiestry i uderzeniu w kotły odskońięto na kilka minut obraz cudowny Bogarodzicy, przed którym wszyscy obecni zgęli kolana. W refektarzu klasztornym przygotowane było przyjęcie, poczem obecni świdli krużganki, galery i przez salę rycerzą udali się do siedziby Ojca przeora. Z kolei udali się wszyscy na wały klasztorne, obejrzał pomnik księcia Kordeckiego i miejsca, przesunięte na budowę 14 stacyi Męki Pańskiej, których podejrzany usykały już zatwierdzenie księcia i doroczne zostały przez kancelaryę generalną gubernatora przed przybyciem księcia na Jasną Górę. Pobyt księcia na Jasnej Górze trwał 3 godziny.

Schwytanego na szpiegowaniu we Francji generała włoskiego trzymają wciąż jeszcze w więzieniu. Gazety francuskie głoszą bardzo nieprawdopodobną wieść, że generał ten miał przy pomocy kilku innych Włochów napast na pocztę francuską nad granicą i zabrać przytem kilka listów generalnego sztabu francuskiego, wystosowanych do władz wojskowych, a zawierających przepisy co do mobilizacji wojsk francuskich. Siedzisko wykazało niezawodnie, czy i o ile wiadomość ta polega na prawdzie. W każdym razie generała nie wypuszczają z więzienia, choć obchodzą się z nim bardzo oglednie.

Ostateczny wynik obrad konferencji pokojowej w Hadze będzie pewnie bardzo niewielki. Główna część projektu cara, to jest rozbicie się mocarstw, tak dobrze jak przepadała. Drugi najważniejszy punkt, urządzenie sądu rozmierzczego dla mocarstw, pewnie też nie przyjdzie do skutku, bo Niemcy oświadczyli się przeciw niemu. Jeden z następców Niemiec, profesor Zorn, miał się podobno udać do cesarza Wilhelma, aby go do ustęptwa w tym względzie naklonić, ale nie wiedzieć naturalnie, czy to istotnie prawda. Z nim miał pojechać także jeden z następców Ameryki, który ma niby poprzedni usiłowanie konferencji w tym kierunku. Donoszą o tem gazety niemieckie i angielskie, ale bowiem więcej w tem domyślu niż prawdy. — Holenderscy posłowie katoliccy nie przyjęli zaproszenia konferencji pokojowej na wspólną ucztę, chcąc w ten sposób wyrazić niezadowolenie z tego, że Ojciec św. nie zaproszono na konferencję.

Na granicy serbsko-tureckiej przyszedł do ponownego starcia. Bandi Arnautów oraz oddział wojska tureckiego przekroczyły nekę granicę, zaczepili posterunek serbski, spalili wioskę domostwa w Propachelicach i złupili, co się dało. Następnie obsadzili kilka ważniejszych punktów, jakby się przygotowali na wojnę w całym znaczeniu słowa. Odtąd toczą się ustawiczne utarczki i Turcy ani myślą ustępować. Więc o tem wywołała naturalnie w stolicy Serbii ogromne wzburzenie umysłów.

Hrabia Gołuchowski, austriacki minister spraw zagranicznych, kazał presa posła austriackiego rządowi tureckiemu oświadczyć, że Austria ubelewa nad wypadkami nad granicą serbsko-turecką i prosi sultana, aby postarał się o to, iżby się takie napady nie powtarzały więcej.

— O Polakach w Brazylii piszą: Do kongresu parlamentu brazylijskiego postawili Polacy ze stanu (provincji) Paraná jako kandydata p. Edmunda Saporńskiego, jednego z wybitnych tutejszych języków wychodzów. P. Saporński pochodził z Górnego Śląska. W kolonii św. Mateusza jedna z ulic nosi nazwę „ulicy Saporaskiego”. Daje to miarę jego popularności. — Pierwszy wiec polski odbył się w Kurytybie w sali Tow. „Zgoda” i „Sokoła”. Wybrano komitet wyborczy, który zajmie się przeprowadzeniem posła polskiego do kongresu, i zorganizował gminę polską, której zarząd reprezentować ma ogólny polski w Kurytybie i okolicy. — Koloniści polscy w Santa Cruz pod Paraguaia noszą się z samarem opuszczania tej kolonii z powodu niezdrowego klimatu.

mu. Gruuta są tam znakomite. Miejscowi Włosi jako takie znoszą ogromne upady, nasi jednak kolonie często chorują. — Redakcja p. Szymon Brzoza, został zamianowany komisarzem policyjnym. Ustawi to Polakom stosunki z władzami policyjnymi.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 21 Czerwca 1899.

* W przeszły Piątek, 23-go t. m., wywięci Jego Emin. ks. Kardynał w katedrze wrocławskiej na koledy 89 alumów wrocławskiego konwentu.

* W sklepie mleka przy ulicy Długiej próbował jakiś chłopiec kupiony ser zapłacić słynną pięciofenigówką, ale mu się to nie udało. Pieniądze podrobiono w ten sposób, że dobra 5 fenigówkę przepotowano i połówkę salutowano na okrągły kawałek ołowiu czy cyny.

* Dnia 30 Czerwca w samo południe będzie się z rozporządzenia magistratu sprzedawało osiny przy ul. Opawskiej i Łąkowej.

* Fery sądowe, jak to już pisaliśmy, rozpoczęły się 15 Lipca a kończą 15 Września. W tym czasie sądy zajmują tylko tak zwane sprawy feryjne, a temi są: 1) sprawy karne, 2) sprawy odnoszące się do obkładania groszem przedmiotów, 3) sprawy targowe, 4) sztargi między wydzierżawiacymi a komornikami o miekanie i satrymanie mebli komornikowi, 5) sprawy wekslowe, 7) sztargi o budowę, jeżeli chodzi o podjęcie już rozpoczętej budowy.

* Starawieś. Żandarm Just I (którego nazwisko może niejeden z Czytelników naszych pamięta z czasów onej rewolucji mikulczyckiej) podał dwie kary dwóch posiadaczy starowiejskich, panów Jana Kwasigrocha i Karola Racaka za to, że jechali na pole próchniemi wózkami, które mają tór (Spurweite) większe, niż ustawa z roku 1838 przepisuje. W sprawie tej miał wczoraj pierwszy z wymienionych posiadaczy termin przed sątem, ale na ten rzuci się nie skończyła, aczkielik wywołał błęsze, że ustawa wspomniana odnosi się do czasów, gdy u nas dróg bitych nie było, i że takim wózkiem, używanym tylko do domowych potrzeb a ważącym tylko 3 centnary, już ojciec jego od roku 1866 jeździł. Sprawę tę wycoszy prokurator policyjny (amtssanwalt) przed sąd, który ostatecznie zadecyduje, czy używanie takich wózków może być zakazem. Rospisujemy się dla tego szerzej o tej sprawie, bo takie wózki są w użyciu u rolników i nierolników w całej okolicy Raciborusa, i z tego też powodu nieomieszkamy swego czasu podać ostatecznego wyniku procesu.

* Bienkowice. Minister spraw wewnętrznych rozporządził, iż urzędowa nazwa Bienkowice ma być „Binkowitz”. Dotąd nazwę wą po niemiecku pisano nierzaz rozmalutko, np. Benkowitz, Binkowitz, Bénkowitz.

* Brzeźnica. W przeszłą Niedzielę obchodziły się w Brzeźnicy f. Kisika 25-letni jubileusz sztystostwa. Znajomi jego życzą mu przy tej sposobności, aby mu Pan Bóg dał jeszcze wiele lat sztysować na ziemi. (Do tych samych przyłącza się i redakcja „Nowin Raciborskich“.)

* Dziergowice. Do umieszczonej w nocy numerze wiadomości o posiedzeniu się ks. Lousa zakończył się błęd niemili. Ks. prob. Lous ma objąć probostwo w Pawłowicach w powiecie pszczyńskim, a nie w Pawłowicach, jak mylnie podano.

* Gliwice. Owszem, który policyjny szesnego Piątku tu przymyszał, jest istotnie braciszkiem szkolenym pownego klasztoru we Włoszech. Pochodzą on z Bytomia, nazywa się Gustav czy Gustav, przybył tutaj w odwiedziny do swojej matki i przy tej sposobności miał zabrac 6 dsięciu i dwóch chłopców do klasztorów włoskich. Stwierdziwszy to, policyjna puściła go w Sobótce na wolność. Niebawem jednak przeszedł go ponownie, bo tymczasem wykazał się, że człowieka tego, który swego czasu był pisarkiem w Gliwicach i szafnarem przy kolej ulicznnej, prokuratora ścigała listem gołoczącym za różne oszustwa. Dzień temu, kiedy wszyscy pochodzili z okolicy, nakazano wrócić do domu chłopców, pochodzących z Królestwa Polskiego, oddawiono szupasem do

granicy. — Wieża wieżnicza zgorsza w Wójtowej wieś jednej z ostatnich nocy. — Pewnego dnia było w Szobiszowicach wesele. Kiedy wszyscy goście bawili się w najlepsze, zjawiła się nowy gość, nieproszony zarazem najmniej przyjemniejszy, — bo egzekutor sądowy. Gość ten poprosił młodego pana o wydanie mu portmonetki wraz z pozostałą w niej jeszcze 20-marcówką, a czy ktoś zdolny odmówić takiej prośbie? Ale gość jeszcze nie był jeszcze zadowolony. Kiedy się więc oglądał, czy nie mógłby prosić o coś więcej, właściciel gościńca dobrym czempredzej jeszcze dwie 20-marcówki, poczem gość uprzemyszniknął. Co prawda, zaiknęła z nim i wesołość gości, ale na to już rady nie było.

* Pilchowice. Między Pilchowicami a Nieborowicami wbił w Niedzielę po południu jakiś niegodziwiec nieznacznie klin w swrotce kolei wąskotorowej i tem sprawił, że pociąg się wykołosił. Wprawdzie przytem obeszło się bez wszelkiego niebezpieczeństwa, ale za to podróżni przemokli do suchej nitki i mogli dopiero na jutro powrócić do domu, przepędziwszy noc bądź w Pilchowicach, bądź też w Rudach. Sprawcy wykolejenia pociągu nie wykryto.

* Tychy. Wkrótce ma tu stanąć trzeci wielki browar Spółka, która go wystawić zamierza, rozpoczęta już układy o nabycie potrzebnych gruntów.

* Zabrze. W życie na polu znaleziono ubiegły Niedzieli trupa 15-letniego robotnika z Paulsdorfu. Na ciele zauważono liczne rany od noża, największą na szyi, oraz 4 rany od strzału; brzuch był rozpłatany nożem. Biedka napadli i zamordowali chłopacy nie starsi od niego, gdy z zarobkiem w sumie 18 marek wracał z roboty do matki, wdowy, mającej 7 dzieci do wyżywienia. Czterech niegodziwych chłopaków już ujęto i osadzono w więzieniu śledczem.

* Zaborze. Z powodu usuwania się sieci popęksły w kolonii B. mury 19 domów mieskalnych. Niektóre z nich, n. p. dom spadkobierców Grossa, domy Ochmanna i Szafarszyka, jako też zbudowana w roku zeszłym za 50,000 marek 8 klasowa szkoła katolicka, stają proste. Mieszkańcy kamienicy Barteczki otrzymali przez policyjną zawieszanie, aby się wyprowadzili w przeciągu 8 dni. Najwięcej jest porysowany tylny dom Barteczki. Niektórzy kupcy musieli się wyprowadzić z swych sklepów, przesuwając ponadząc straty. Posiadacze domów, kupcy i inni, którzy straty ponieśli, stawili do króla fikusa górnego wnioski o wynagrodzenie za te straty. Pewnie nie obędzie się bez długich i kosztownych procesów.

* Kochłowice. Brat gościnnego Kurzej tutaj wyjechał przed wielu laty do Ameryki i tam dorobił się znacznego majątku. Zapadły na zdrowiu, przybył przed miesiącem do wód niemieckich dla wyleczenia się, zamiast jednak zdrowia znalazł w nich śmierć niespodziewana. Ostatnim jego życiem było spocząć w ziemi rodzinnej i temu stało się zadość. Zwłoki jego sprowadzono do Kochłowic i tu je w Niedzielę pochowano. Nie spodziewał się, że wróci jeszcze na stolec do wsi, w której stała niedawno jego kolebka.

* Opole. Regencja opolska zakazała nauczycielom, którym powierzono kierownictwo szkolek drzewek owocowych, sprzedawać drzewek, które wyhodowali. Szkolki drzewek owocowych bowiem, urządzone za pieniądze powiatowe i za nie utrzymywane, mają służyć w pierwszej linii do pouczania młodzieży szkolnej. Oprócz tego ma nauczyciel ze szkolki swoje bezpłatnie dawać drzewka owocowe uczniom, którzy ze szkolą wychodzą, a w danym razie i dorosłym, żeby zachęcać ich do hodowania drzewek owocowych. Owoc z drzewek może nauczyciel zużyć wedle swego upodobania.

* Siołkowice. Nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa „Oświaty“ odbyło się w Niedzielę 25-go tm. o godz. 8ej na sali p. Werner'a z powodu wycieczki, którą do Siołkowic urządzają członkowie opolskiego Towarzystwa. Liczny udział tak członków jak gości bardzo pożądany. — We Wtorek dnia 27-go tm. będzie miał prymicyje w naszym parafialnym kościele ks. Józef Kullig, syn naszego ojca.

* Tarnowskie Góry. Syn wdowy Doroty Gomollowej z Tarnowskich Górn. zaciągnął się swego czasu do wojska kolonialnego, którego

zadaniem jest bronić posiadłości niemieckich w południowo-zachodniej Afryce przed napadem dzikich krajowców. Tych dni matka otrzymała urzędowe zawiadomienie, że syn jej dnia 24-go Maja utonął przy lądowaniu w skutek przewrócenia się łodzi.

* Lubliniec. Ks. proboszcz Pluszczyk tutaj został zamianowany dziekanem dekanatu lublinieckiego.

* Kraków. Odnowienie katedry na Wawelu wciąż postępuje, lecz całkowitego ukończenia robót nie należy się spodziewać przed upływem lat trzech. Oddanie katedry na użytko kościelnego nastąpić może wszakże zasadnicze wcześniejsze, przed nastaniem zimy prawdopodobnie, a najdalej z wiosną r. 1900-go. Prezbiterium bowiem jest już ukończone całkowicie, wielki ołtarz odnowiony zupełnie, każdej shwili może być ustawiony w kościele, a stalle i kazalnica również niezadługo będą gotowe. Rosnęły się też znacznie roboty około nowy główny, zarówno wewnątrz jak i zewnątrz. Starożytny posąg sw. Stanisława biskupa, umieszczony na fasadzie zachodniej a pochodzący prawdopodobnie z pierwszej połowy 14-go wieku, został zdobyty i zachowany zasadnicze do przyszłego muzeum diecezjalnego. Równocześnie prowadzone są dalej roboty w nawiązaniu bocznych dokola prezbiterium i w otaczających je kaplicach. Kończą się też roboty około hełmu wieży Zygmunta, któremu świeżo przybyła ozdoba w postaci olbrzymiego płaskorzeźbionego ośla kutego z miedzi, w części połacanego, w części platynowanego.

* Westfalia. Górnik Andrzej Karolczak z Baukau został przez sąd przysięgły skazany za zamierzone rozmyślane morderstwo na 12 lat domu karnego i na 10 lat utraty praw honorowych. W oskarżeniu zarzucono Karolczakowi, iż sponiewierał swą żonę i następnie wyrzucił ją przez okno. Kobieta owa pomimo ciężkich ran pozostała przy życiu. Przyczyną tego niełudzkiego czynu była gorszka, która n'estety już tylu ludzi do niezeczycia przywiodła. — Pielgrzymka polska do Werl odbyła się dnia 25 Czerwca 1899 r. Porządek jest następujący: 1) Wyjazd z Castropu o godz. 6 minut 56, cena biletu zwrotnego 2,20 mr. Wyjazd z Hörde o godz. 8 minut 7, cena biletu zwrotnego 1,30 m. Przyjazd do Werl o godz. 9 minut 16. — 2) Wyjazd z Dortmundu o godz. 7 minut 30, cena biletu zwrotnego 1,60 mr. Wyjazd z Unna o godz. 8 minut 33, cena biletu zwrotnego 70 fen. Przyjazd do Werl o godz. 9 minut 1. Rodacy, którzy pragną udzielić braci w pielgrzymce, niech się zaraz zgłoszą do prezesów towarzystw. Bilety można dostać już od 15-go Czerwca. Nie potrzeba czekać aż do ostatniego dnia pielgrzymki. Gdyby kto po nabyciu biletu nie mógł przypadkiem uczestniczyć w pielgrzymce, w takim razie może bilet swój na stacy oddać i pieniężne swoje odzyskać.

Rozmaitości.

* Szluczny jedwab wyrabiają obecnie żelatyny, tej samej, która służy do przyprawy różnych potraw. Wynałazca utrzymuje żelatynę przy odpowiedniej ciepłości w stanie płynnym w naczyniu z drobnymi dziurkami; przez te dziurki łykają żelatyną nadzwyczaj cieniuchnymi nitkami na pasy płótna bez końca, które się pod nia na walcach nieustannie przesuwa, i tąże na nich, przybierając blask piękny; nitczki te po zupełnym uschnięciu nawijają się na szpulki, jak włókna jedwabiu. Aparaty do przedzielenia włókien tak są urszadzone, że do dziesięciu wystarcza jeden robotnik, aby nad niemierniewać i zmieniać w nich szpulki, a dziennie wydawać mogą 430,000 tysięcy metrów nici. Zabarwianie nici odbywa się wówczas, gdy żelatyna jest płynna. Głównym zasugtem, jaki stawiają wynalazkowi, jest nietrwałość nici, zaradzić jednak można temu, dodając przynieśkę włókien prawdziwego jedwabiu lub delikatnej przędzy linowej czy bawełnianej. Cena tego jedwabiu jest o wiele niższą od prawdziwego.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja n! 10 odpowiada.

!!! Używaj cukru !!!

bo

Cukier nadaje mięśniom siły,
sprzyja tworzeniu się tłuszczu,
posiada wielką właściwość karmiącą,
jest zatem tanim pokarmem.



(Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt)
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie ces. poczty)

in (w)

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit der Beilage „Ognisko Domowe“ aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 77.
„Nowiny Raciborskie“ z „Ogniskiem domowem“
pro 3 ten Quartal 1899 — na trzeci kwartał 1899
1 Mark ist bezahlt.

Expl. Nowiny Raciborskie mit den Beilagen „Ognisko domowe“ und ROLNIK aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 78.

(Nowiny Raciborskie“ z „Ogniskiem domowem“ i „Rolnikiem“)
pro 3tes Quartal 1899 — na trzeci kwartał 1899
1 Mark 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit den Beilagen „Ognisko domowe“ und „Praca“ aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 79.

(Nowiny Raciborskie“ z „Ogniskiem domowem“ i „Pracą“)
pro 3tes Quartal 1899 — na trzeci kwartał 1899
1 Mk. 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit den Beilagen „Ognisko domowe“, Rolnik und Praca aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 80.

(Nowiny Raciborskie z Ogniskiem domowem, Rolnikiem i Pracą)
pro 3tes Quartal 1899 — na trzeci kwartał 1899
1 Mark 50 Pf. ist bezahlt.

den 1899

Kaiserliches Post-Amt.

Zamówienie powyższe trzeba wypełnić wedle zyczenia i na pocztę oddać.



Postulujemy na stałe zajęcie dzielnego

siodlarza.

Raciborska cukrownia,
Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Na zasiew polecam najtaniej

prima Lubin,
towar z tutejszych domińów, i

groch.

Franc. M tschein,
Racibórz-Bosac.



Greif 3la — około 11 kg.
Najświeższy obecnie półwyściogowiec.

Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne.

Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe.
Stoewera maszny do szycia walczą, co do znakomitej konstrukcji o lepszej ze Stoewera kołowcami „Greif.“
Produkcja roczna około 52000 maszyn do szycia.
Zastępca: C. Jordan,
Racibórz.

Do pracy na budowlach i w polu polecam

silną gorzałkę

litr po 40 fen.

dobre wino

litr po 35 fen.

Wypożyczam drzewka i flaszki za darmo.

Max Böhm,
fabryka likierów w Raciborzu
ul. Odrzańska.

Apteka pod Aniołem
w Bottropie, Prosperstrasse, przy
szabyie Prosper II, wykorzystuje recepty
wszystkich lekarzy i wszystkich
kas chorych.

Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen.
z przesywką 13 fen., poleca
Księgarnia „Nowin Raciborskich“.

Szan. Towarzystwom

poleca się do wykonywania

plakatów, biletów, pieśni,
statutów programów itd.

drukarnia

„Nowin Raciborskich“.

Zlecenia wykonuje się prędko a tanio.

Większa ilość silnych robotników

znajdziesz natychmiast

stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prąmem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opoliem.

„Hallensis“

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na pola równe i górzyste.

„I deal“ doskonale kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

„ZMIJKA“

najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wici.

Miocarnie

wąskie i szerokie nadzwyczajnie lekko chodzące;

„FRA M“

tanie i dobre centryfugi do mleka;

Grabie konne; Pługi pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;

Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne

maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

St. Koraszewski

Firma Vulkan

w Opolu na Odrzańskim przedmieściu.

Największy skład lupku

(szybu) na dachy przy kolej.

Richard Krause,
sklep żelaza, Racibórz.

30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4–5000 Polaków, proszą cie, kochany Czytelniu, jak najserdeczniej, abyś im pomogłeś do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Przeslij zatem z miłością ku Matce i Królowej Twojej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłaci!“

Ks. Jeder, zarządcę parafii Panny Maryi. Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu. — Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu.